

# Huculskie muzyki

„Huculskie muzyki” to najnowsza płyta Orkiestry św. Mikołaja. Została ona nagrana razem z huculską kapelą Czeremosz, której liderem jest znany w Polsce Roman Kumłyk. Orkiestra św. Mikołaja to od lat siła napędowa polskiej sceny folkowej, działająca przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Z kolei Czeremosz powstał w 1991 r., wywodzi się z terenów Ukrainy, a nagrania grupy nawiązują do muzyki huculskiej.

Ten krążek to jednak nie tylko muzyka. Jego nagranie jest bowiem efektem współpracy Orkiestry św. Mikołaja i kapeli Czeremosz w ramach oryginalnego projektu, którego celem jest wzajemna wymiana doświadczeń muzycznych i kulturowych. Sama Orkiestra otwarcie przyznaje się do znacznej fascynacji bogactwem huculskiej kultury ludowej oraz osobowością i niezwykłym talentem Kumłyka.



Gdy spojrzymy na dokonania Orkiestry św. Mikołaja, nie sposób nie dojrzeć wielkiej fascynacji Huculszczyzną, jej mieszkańcami-góralami, ich życiem i samymi górami, bowiem Huculszczyzna to piękny, fascynujący - również swoją przyrodą i krajobrazami - fragment Karpat. Huculi - górale Karpat Wschodnich, prowadzący pasterską i leśną gospodarkę, tkwiący w naturalnym otoczeniu górskim, aż do połowy XX w. zachowali swój tradycyjny strój ludowy, bogaty folklor i rękodzieło artystyczne w niemal niezmiennym kształcie.

Tę mityczną Huculszczyznę, leżącą w widłach Prutu, Czeremoszu i Cisy, u stóp Czarnohory i Gorganów, opisywali przed laty m.in. Henryk Gąsiorowski, który na przełomie XIX i XX w. poznawał ją pod względem krajoznawczym i etnograficznym, i pisał: „Huculi to najciekawszy zabytek etnograficzny nie tylko na ziemiach polskich, lecz i w Europie”. Pisali o tej krainie także inni: poeta i geograf Wincenty Pol, który w XIX w. przemierzał karpaccie doliny i góry, interesując się tą ziemią i jej ludźmi; Oskar Kolberg, który jako pierwszy w rzetelny sposób zebrał materiał etnograficzny na jej temat (był tam aż siedmiokrotnie), opisał region, zajęcia Huculów, obrzędy, święta, pieśni, przysłowia, zagadki, nawet przekleństwa; Stanisław Vincenz, autor epickiego cyklu o Huculszczyznie „Na wysokiej połoninie”. Sami Huculi mówią o Vincenzie jako o człowieku, który zrozumiał i opisał Huculszczyznę, gdyż jego dusza była nią przesiąknięta. Po II wojnie światowej był to teren niedostępny dla Polaków, dopiero od lat 90-tych XX w. Huculszczyzna stała się miejscem wypraw Polaków, popularyzowało ją szczególnie Towarzystwo Karpaccie, które m.in. doprowadziło do wydania w Polsce nagrań z muzyką kapeli Romana Kumłyka już w 1996 roku.



Orkiestra św. Mikołaja. Fot. Waldemar Samociuk

Na program „Huculskich Muzyk” składa się kilkanaście utworów z różnych stron Huculszczyzny - z okolic Werchowyny, Sokołowa, Szepotu, Zamagórowa, Kosmacza. Są wśród nich pełne mistyki i dostojeństwa pieśni obrzędowe - weselne ładkanie, kolędy, a także starodawne śpiewanki i huculki, trisunka oraz huculski zbójnicki. Warstwa muzyczna to Orkiestrowe wariacje na temat muzyki spod Czarnohory, wspomagane przez huculskich muzyków, ze szczególnym uwzględnieniem solowych partii na przeróżnych fujarkach (dwojnicy, telence, sopiłkach) i skrzypcach, w wykonaniu Romana Kumłyka.

Już od samego początku słyhać bogactwo muzycznego brzmienia. Sam Kumłyk okazuje się nie tylko dobrym instrumentalistą, ale także wokalistą - utwór „Oj dziłczyno koscyczyno” pokazuje w najbardziej charakterystyczny sposób, jak śpiewa Roman. Na całej płycie Kumłyk wokalnie pojawia w

ponad połowie utworów. „Śpiewanka starodawna i rumuńska hucułka”, szczególnie jej druga część, jest niewątpliwie jednym z najlepszych fragmentów krążka.

Na płycie pojawia się kilka utworów, które znawcy Orkiestrowego repertuaru skojarzą z ich wcześniejszych płyt. Nie powinno to dziwić, bowiem Orkiestra św. Mikołaja od początku swojego istnienia często sięgała po melodie z Huculszczyzny, co było wyrazem ich autentycznej fascynacji kulturą muzyczną tego rejonu Karpat. Słyszymy więc na płycie „Sołodeńką jabłoneczkę” i „Haja haja” – ten drugi utwór zdaje się przypominać „bieg przez połoninę”. We wszystkich utworach zaskakuje bogactwo brzmienia instrumentów, wielokrotnie przenikają się skrzypce, cymbały, bęben, lira korbowa, gitara, kontrabas, dutar czy pasterskie instrumenty dęte. Oczywiście równie gęsto jest od wokali, śpiewają zarazem ludzie Orkiestry, jak i Kumłyk. Jednak mimo wielości użytych instrumentów, jak np. w „Kolędzie >w niedilu rano<”, wszystko zdaje się być dokładnie wyważone. W „Arkanie”, pod koniec krążka, trwa – takie można odnieść wrażenie – niekończąca się „gonitwa” muzyków. Tempa gry Orkiestry i kapeli Czeremosz pozazdrościć może niejeden zespół z rockowego świata, również z tych grup, które zaliczamy do najcięższych gatunkowo.

Gdy dodamy do tego fakt, że zapis płyty to wersja live, trzeba pokłonić się doskonałemu warsztatowi i przygotowaniu materiału przez muzyków. Słuchając go można przekonać się, że obie kapele doskonale czują się grając na żywo.

Pisząc o tej płycie nie sposób nie wspomnieć więcej o samym Romanie Kumłyku. Jest najbardziej znanym huculskim muzykiem i multiinstrumentalistą. Mieszka oczywiście na Huculszczyźnie, dokładnie w samym sercu huculskiej stolicy Werchowyny (Żabiego). Kumłyk jest wykształcony muzycznie, ukończył nawet kurs na dyrygenta chóru, a swojego fachu uczył się również od legendarnego mistrza muzyki huculskiej, Wasyla Hrymaljuka (Mohura).

Swoje występy urozmaica w różnorodny sposób – prezentuje tradycyjne instrumenty, rozbawia widownię anegdotami i żarcikami oraz prowadzi warsztaty tradycyjnego tańca huculskiego.

Przez 30 lat gromadził prywatne zbiory etno-muzykologiczne (stroje, rękodzieło, ceramika, książki, nuty, instrumenty), co pozwoliło mu na stworzenie we własnym domu małego muzeum huculskiego. Za swoją działalność odznaczony został orderem Zasłużonego Działacza na rzecz Kultury Ukrainy.

Jest mocno związany z Polską – grywa u nas często koncerty, np. na Mikołajkach Folkowych, Dniach Ukrainy, Rozstajach. Właśnie w Polsce z zespołem Czeremosz nagrał w 2000 r. płytę z muzyką huculską. Współpracował z Radiowym Centrum Kultury Ludowej, Ośrodkiem Praktyk Teatralnych „Gardzienice”, Filharmonią Warszawską i Lubelską oraz oczywiście z Orkiestrą św. Mikołaja.

Jest także twórcą zespołu Czeremosz. Kapela wykonuje oprócz repertuaru tradycyjnego także aranżowany. Czerpie również z bogactwa regionów sąsiadujących z Huculszczyzną – Bukowiny, Rumunii, Zakarpacia i Pokucia. Ich repertuar obejmuje melodie huculskie, węgierskie, bukowińskie, rumuńskie, cygańskie i żydowskie. Kapela często występuje na weselach, zachowując tradycyjny styl. W składzie zespołu znaleźć można skrzypce, cymbały, sopilkę, bęben oraz czasem akordeon.

Zachęcam gorąco do podróży na muzyczną Huculszczyznę. W dźwiękach płyty „Huculskie muzyki” odnaleźć można autentyczne brzmienia tego fascynującego regionu Karpat.

Grzegorz Bożek

Orkiestra św. Mikołaja i Kapela Romana Kumłyka „Czeremosz” – „Huculskie muzyki”, Agencja Artystyczna „Nikolaus” 2006.

Więcej informacji o płycie i zespole: [mikalaje.lublin.pl](http://mikalaje.lublin.pl)